



MAJDANKA

Gazetka ZSGH

ul. Majdańska

Grudzień 2013

Redaguje zespół

Dziękujemy autorom. Zapraszamy wszystkich do pisania, komentarzy, artykułów, wierszy. Przypominamy, że elektroniczną wersję gazetki znajdziecie na **stronie internetowej** szkoły.

W bibliotece szkolnej znajduje się segregator z poprzednimi i aktualnymi numerami naszej gazetki.

Artykuły możecie wysłać na **adres:**

krysiamaz@gmail.com

W numerze:

Świąteczne i mikołajkowo

Teatr Paradox i nasi uczniowie

Nasz cykl ekonomiczny

Poetyckie życzenia od redakcji



Anna
Kamieńska
„Chwila
Pojednania”

Weź w rękę siwy
opłatek dnia
bo oto nadeszła
chwila pojednania

Niech się pojedna
jabłko z nożem

drzewo z ogniem

dzień z nocą

śmiech z płaczem

nicość z ciałem

niech się pojedna

samotność z samotnością

*WSZYSTKIM CZYTELNIKOM ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU*

REDAKCJA

Vigilia Bożego Narodzenia (*wieczerza wigilijna, wieczór wigilijny, niekiedy także gwiazdka*) (z łac. *vigilia* - czuwanie, straż; *vigilare* - czuwać) – w tradycji chrześcijańskiej dzień poprzedzający Boże Narodzenie, kończący okres adwentu.

Początki tego święta sięgają prawdopodobnie obchodów Saturnaliów w starożytnym Rzymie. Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia.



Nie może też zabraknąć prezentów od świętego Mikołaja, które sprawiają nam wiele radości. Zwyczaj obdarowywania się prezentami na Wigilię lub w Boże Narodzenie obowiązuje we wszystkich krajach, nawet wśród wyznawców innych religii.



MIKOŁAJKI



ZWYCZAJ OBDAROWYWANIA SIĘ PREZENTAMI 6 GRUDNIA (TZW. MIKOŁAJKI) MA SWOJE POCZĄTKI W ŚREDNIOWIECZU, OK. TYSIĄCA LAT PO ŚMIERCI MIKOŁAJA Z MIRY. WSPÓŁCZEŚNIE, Z OKAZJI MIKOŁAJEK, NAJCZĘŚCIEJ RODZICE LUB OPIEKUNOWIE PODRZUCAJĄ PREZENTY DZIECIOM, CHOĆ NIERZADKO TAKŻE LUDZIE W RÓŻNYM WIEKU (DOROŚLI, MŁODZIEŻ, DZIECI) OBDAROWUJĄ SIĘ NAWZAJEM.

Zwyczaj obdarowywania się prezentami w Polsce można znaleźć w tekstach z XVIII wieku. Dzieci otrzymywały m. in. jabłka, złożone orzechy, pierniki i drewniane krzyżyki.

W nocy z 5 grudnia na 6 grudnia podkłada się prezenty pod poduszkę, w bucie lub umieszcza się je w dużej skarpecie. Ten ostatni zwyczaj stosunkowo rzadko praktykowany jest w Polsce, rozpowszechnił się głównie dzięki wpływom kultury amerykańskiej.

Tradycję tę, oczywiście, wykorzystuje się także w celach handlowych. Sama postać i legenda świętego Mikołaja przedstawianego, jako grubasek w czerwonym kożuchu z długą białą brodą w saniach zaprzęgniętych w renifery jest efektem jednego z najbardziej udanych zabiegów marketingowych w historii - powstała w latach 20. Naszego wieku na zlecenie koncernu Coca-Cola, do promowania produktów tej korporacji.

Mikołajki można obchodzić na wiele różnych sposobów – od tradycyjnego podszywania się pod Mikołaja, który niepostrzeżenie zakrada się nocą do wypastowanego obuwia, po otwarte obdarowywanie się prezentami czy branie udziału w różnych imprezach, które są organizowane z tej okazji - rozrywkowe lub charytatywne. Jakikolwiek sposób wybieriecie, oby ten dzień minął Wam szczególnie miło, wypełniony jak największą liczbą miłych prezentów.

Zabezpieczenia polskich banknotów

Banknoty mają różne zabezpieczenia, pozwalające odróżnić je od falsyfikatów. Sprawdzając autentyczność banknotów należy zastosować następujące techniki weryfikacji:

Dotknij banknot, aby wyczuć zastosowany papier i technikę druku



Przechyl banknot, aby zobaczyć efekt kątowy, farbę metalizowaną i zmienną optycznie, złotą folię metaliczną i hologram



Popatrz na znak wodny, obecność nitki zabezpieczającej i znaku recto-verso



Sprawdź obecność mikrodruku i zabezpieczeń utajonych



Narodowy Bank Polski emituje 5 nominałów banknotów 10 zł, 20 zł, 50 zł, 100 zł i 200 zł.

Papier banknotowy wszystkich banknotów, wykonany z włókien bawełnianych, jest charakterystyczny w dotyku. Główne elementy szaty graficznej są wykonane **specjalną techniką druku**. Elementy te są „wypukłe” i w charakterystyczny sposób wyczuwane dotykiem przez przesunięcie po nich opuszką palca lub paznokciem. Efekt wyczuwalności dotykiem jest wyraźniejszy na stronie przedniej niż na stronie odwrotnej banknotu.

Specjalną techniką druku są wykonane umieszczone na przedniej stronie banknotu oznaczenia przeznaczone dla osób niedowidzących lub niewidomych: duże cyfrowe oznaczenie nominału i figura geometryczna inna dla każdego nominału. Elementy te są „wypukłe” i w charakterystyczny sposób wyczuwane dotykiem przez przesunięcie po nich opuszką palca lub paznokciem.

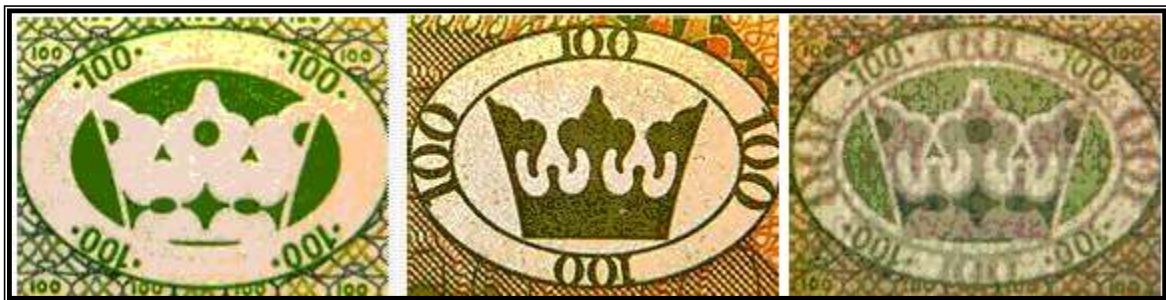
Znak wodny powstaje w wyniku zróżnicowania grubości papieru. Widoczny jest przy oglądaniu banknotu pod światło. Wizerunek znaku wodnego odpowiada wizerunkowi władcy z przedniej strony banknotu. Przejścia tonalne pomiędzy jasnymi i ciemnymi częściami wizerunku są płynne.



Nitka zabezpieczająca jest umieszczona wewnątrz papieru banknotowego. Oglądając banknot pod światło widzimy ciemną linię, na której znajdują się jasne napisy zawierające cyfrowe oznaczenie nominału i skrót „ZŁ”, co drugi w odbiciu lustrzanym.



Oglądane pod światło **korony** w owalach uzupełniają się i tworzą jeden obraz. Należy zwrócić uwagę na dokładne uzupełnianie się elementów ze strony przedniej i odwrotnej banknotu. W owalach umieszczone są cyfrowe oznaczenia nominału czytelne również w odbiciu lustrzanym.



Mikrodruki staloryniczne to napisy wykonane bardzo małymi literami. Są umieszczone zarówno na przedniej jak i odwrotnej stronie banknotu. Najmniejszy napis powinien być czytelny i wyraźny w powiększeniu.



Mikrodrucki offsetowe to napisy wykonane bardzo małymi literami, umieszczone zarówno na przedniej jak i odwrotnej stronie banknotu. Każdy napis powinien być czytelny i wyraźny w powiększeniu.



Elementy świecące w świetle (promieniach) ultrafioletowym to: kwadrat z wartością nominalną, numeracja po prawej stronie portretu władcy oraz niektóre elementy tła banknotu.



Numeracja banknotu pozwala na identyfikację każdego banknotu. Numeracja składa się z dwóch liter i siedmiu cyfr. Każdy banknot posiada dwie takie same numeracje wydrukowane w kolorach czarnym i czerwonym. Na banknotach o nominale 10 zł i 20 zł obie numeracje są umieszczone poziomo. Na banknotach o nominale 50 zł, 100 zł i 200 zł prawa numeracja jest umieszczona pionowo. Dodatkowo numeracja banknotów o nominale 200 zł posiada rosnącą wielkość cyfr.



Na podstawie NBPortal.PL opracowała Magdalena Czarnecka

TEATR PARADOX ZAPRASZA



Historia teatru Paradox sięga 1996 roku. Założycielem teatru i szefem zespołu jest Marek Medyński, wszystkie scenariusze realizowane w teatrze wychodzą spod jego pióra. Do 2006 roku teatr działał pod nazwą Skalar. W 2006 roku nazwa została zmieniona na Paradox. Warsztat aktorski artystów nadzoruje aktor Jerzy Zygmunt Nowak.

Od 2006 roku nawiązano bliższą i dobrą współpracę z Domem Kultury „Gocław” (filią Dzielnicowego Centrum Promocji Kultury na Pradze Południe). Dzięki tej współpracy otrzymano pomieszczenia na magazyn małej scenografii i kostiumów (większość scenografii wykonywana jest własnym sumptem przez członków teatru.), Możliwość, co tygodniowych prób w siedzibie domu kultury, a także konsultacji z aktorem Jerzym Nowakiem, – co zaowocowało na dzień dzisiejszy stałą współpracą.

Oto kilka zdjęć ze spektakli teatru

- *Krzywa Bajka scena młodych*
- *Cynamon i Imbir*
- *Karczma Chagalla*



**12 grudnia mieliśmy okazję obejrzyć premierę „Wesela”
S.Wyspiańskiego i naszych uczniów:**

Roberta Głowackiego z kl. 3k1, – jako Gospodarza

Andrzeja Kołodziejskiego z kl.3k1, – jako Chochola

Nasz kolega, **Robert Głowacki** z klasy 3k1 od kilku lat jest związany ze szkolnym teatrem „Paradox” przy LO im. J. Jasińskiego. Grał wielu komediach A. Fredry oraz w jednoaktówce S. Mrożka „Strep –Tease”. Jest też laureatem konkursu na najlepszą rolę fredrowską w spektaklu szkolnym. Teatrem „Paradox” opiekuje się aktor i reżyser Ryszard Jakubisiak – autor sukcesów Roberta i innych podopiecznych.

Szkolna przygoda teatralna trwa już 12 lat. W tym czasie odbyło się wiele premier.

Grano głównie klasykę teatralną:

„Igraszki z diabłem”, „Sen nocy letniej”, „Wesele”, „Damy i huzary”, „Gwałtu, co się dzieje” i wiele innych. Młodzi adepci sztuki teatralnej biorą udział w konkursach

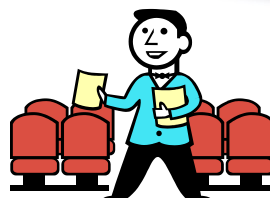
recytatorskich. Zdobywają wyróżnienia i nagrody. Teatr to grupa otwarta na nowe wyzwania, z radością witająca w swoim gronie uczniów kreatywnych, aktywnych, chętnych do przeżycia scenicznej przygody.

Robert Głowacki chętnie bierze udział w konkursach recytatorskich odnosząc duże sukcesy. Jego dotychczasowe konkursy to:

- **IX edycja Warszawskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Zbigniewa Herberta**
- **X Warszawski Konkurs Recytatorski Poezji Zbigniewa Herberta: III miejsce.**
- **Dzielnicowy Konkurs Recytatorski Poezji Karola Wojtyły: II miejsce**



**GRATULUJEMY I
ŻYCZYMY WIELU
SUKCESÓW !**



Anglicyzmy w naszej mowie.

We współczesnych czasach, kiedy trwa zakrojona na dużą skalę globalizacja, ciężko poradzić sobie bez podstawowej znajomości języka angielskiego. Ten język otacza polskie, i nie tylko, społeczeństwo ze wszystkich stron, często krzyczy z szyldów sklepów, niekoniecznie należących do międzynarodowej korporacji. Tak niestety się dzieje, gdyż angielski to język międzynarodowy, czy nam się to podoba, czy nie. By móc się bezproblemowo porozumieć za granicami naszego kraju, trzeba znać angielski, czasami jeszcze spotyka się ludzi, umiejących francuski. Jednakże umiejących władać francuskim jest mało.

Jednakże anglicyzmy są nagminnie używane w naszej mowie potocznej. Często spotykam się z odmienionymi po polsku angielskimi słówkami, co moim zdaniem, należy do karygodnych katastrof językowych. To nie tylko groza, ale i kaleczenie naszej polszczyzny. Angielskie zwroty, jak chociażby "shit happens" zastępują polskie utarte powiedzonka. Z problemem nagminnego przejmowania słówek niepolskiego pochodzenia mamy nieraz już do czynienia. Przez wieki formował się nasz język, razem z zapożyczeniami, które weszły już na zawsze do kanonu polskich słów. Mikołaj Rej nieprzypadkowo pisał, że „Polacy nie gęsi, swój język mają”. Polska szlachta w XVII wieku używała makaronizmów, a więc wplatała łacińskie zwroty do swoich wypowiedzi. Czasami brzmiało to bardzo komicznie, z racji ciekawego połączenia tych języków. Bohaterka sztuki Zapolskiej, pani Dulska również używa wielu zapożyczeń w swoich wypowiedziach. Te zabiegi dawniej miały na celu dowartościowanie takiej osoby w oczach innych. Wszak powszechnie wiadomo, że dostęp do nauki był ograniczony, zarezerwowany dla wyższej sfery ludzi. Dzisiaj, gdy nauka jest darmowa i powszechnie dostępna, te zabiegi zapożyczania anglicyzmów jest zbędna. Współcześnie jest to komiczne i tanie.

Dlaczego tak Polacy zapożyczają chętnie z innych języków? Tak, jak wcześniej pisałam, wynika to z dawnego przekonania o wyższym wykształceniu, ale i również z zakompleksienia narodowego. Nasze polskie społeczeństwo od wieków tęsknie patrzyło w zachodnią stronę. Zazdrościło wielu rzeczy Europie Zachodniej. Chciało się upodobnić troszkę do tamtych społeczeństw, w takim razie pożyczalo z np. francuskiego wyrazy. Jednak nie tylko. Dużą spuściznę pozostawiły również zabory-np. rusycyzmy są pamiątką po zaborze carskim. Słychać również coraz mniejsze różnice w akcencie, używanym w różnych regionach Polski. To też jest, po części pozostałość 123 letniej niewoli.

Ale czy warto używać anglicyzmów w naszej mowie? Nie, świadczy to o ubogim kanonie słownictwa. Nasz język należy do rodziny bardzo trudnych, obok chińskiego. To powód do dumy, niewątpliwie.

alice